

MEG, BIEG

otwarte okno moje
a tam pusto już
czy mogę prze nie spojrzeć

czy wrócić tu
niebanalny stukot w głowie rozprasza krok
który został po mnie
wśród tych 4 stron

niepewność wciąż z narasta
i odwagi brak
usiłuje osiąść siłę, ale nie mam jak

znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle
znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle

zbyt wiele dziś uprzedzeń spotyka mnie
czasami to już nie wiem w którą stronę biec
lecz moje alter ego nie daje spać
tak wiele do stracenia od dzisiaj mam

szukałam tego znaku
lecz rozmyty ślad
poszukuję w głębi siebie
najjaśniejszych barw

znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle
znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle

niepewność wciąż z narasta
i odwagi brak
usiłuje osiąść siłę, ale nie mam jak

znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle
znowu tu jestem
w tym moim śnie
nieuchronnie wciąż blednę jak, jawa we mgle